



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

26 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Krzysztof Wesołowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mariusz Załucki

SSN Kamil Zaradkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 26 marca 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej Bank spółki akcyjnej w W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 12 stycznia 2022 r., I ACa 441/21,
w sprawie z powództwa M. M. i A. M.
przeciwko Bank spółce akcyjnej w W.
o zapłatę i ustalenie,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

M.L.

Mariusz Załucki

Krzysztof Wesołowski

Kamil Zaradkiewicz

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 11 lutego 2021 r. oddalił powództwo
M. M. i A. M., którzy domagali się w nim zasądzenia od Banku spółki akcyjnej w W.

215 278,28 zł i 2 691,37 CHF wraz z bliżej określonymi odsetkami oraz ustalenia, że umowa kredytu z 13 marca 2008 r., zawarta pomiędzy powodami a Bank S.A. (poprzednikiem prawnym pozwanego) jest nieważna.

Apelację w sprawie wywiedli powodowie, którzy zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w całości, jednak następnie cofnęli apelację w zakresie kwoty 2 691,37 CHF.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 12 stycznia 2022 r. po rozpatrzeniu apelacji powodów zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że ustalił iż umowa o kredyt mieszkaniowy z 13 marca 2008 r. zawarta między powodami a Bank S.A. w G. jest nieważna oraz zasądził od na rzecz powodów 215 278,28 zł z bliżej określonymi odsetkami oraz 2 691,37 CHF z bliżej określonymi odsetkami zastrzegając, że zapłata przez pozwanego na rzecz powodów zasądzonych kwot nastąpi za jednoczesnym zaoferowaniem przez powodów na rzecz pozwanego 1 450 000 zł.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się z przyjętym stanowiskiem Sądu Okręgowego, że w związku z wynajmowaniem przez powodów nabytego z kredytu lokalu spółce z którą jest związany powód, a powódka prowadzi działalność gospodarczą w postaci udzielania pożyczek, status konsumenta w umowie łączącej strony im nie przysługuje.

Sąd Apelacyjny dopuścił dowody zgłoszone na etapie postępowania apelacyjnego z dokumentów dołączonych do pism procesowych stron na okoliczność ustalenia statusu powodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego status ten w sposób niedostateczny został wyjaśniony przed Sądem Okręgowym. Sąd odwoławczy dokonał dodatkowych ustaleń w tym zakresie, które były następujące:

Powódka we wniosku kredytowym z 10 maja 2007 r. wskazała, że osiągnęła dochód z tytułu najmu w wysokości 27 603,36 zł. W kolejnym wniosku kredytowym z 13 marca 2008 r. wskazała, że uzyskuje miesięczny dochód netto z tytułu działalności gospodarczej w wysokości 5 000 zł, a ponadto dochody uzyskiwane poza działalnością gospodarczą w wysokości 2 335 zł miesięcznie z tytułu najmu. Kwota ta rocznie daje około 28 000 zł, czyli tyle ile zadeklarowany dochód rocznie

w 2007 r. Tym samym uzyskiwany dochód z tytułu umów najmu w chwili udzielenia powodom przedmiotowego kredytu stanowił 3% ich całkowitych dochodów.

W dacie zawarcia przedmiotowej umowy kredytu, aż do 2017 r. powódka nie prowadziła działalności w zakresie wynajmu nieruchomości, tylko w zakresie udzielania pożyczek i innego pośrednictwa finansowego. Uzyskiwała w ramach prowadzonej działalności gospodarczej przychody z odsetek i prowizji od udzielanych pożyczek. W tym czasie nie uzyskiwała przychodów z umowy najmu. W kosztach działalności gospodarczej nie uwzględniano kosztów związanych z lokalem, na który zaciągnięto kredyt, w tym amortyzacji, jak również kosztów przedmiotowego kredytu. Zgodnie z umową nabycia nieruchomości cena nieruchomości brutto wynosiła 1 251 982,37 zł, natomiast netto 1 170 076,98 zł. Podatek VAT naliczony od sprzedaży lokalu wynosił 81 905,39 zł. Został przez powodów w całości uiszczony.

Powodowie nie nabyli lokalu w taki sposób, aby móc odliczyć podatek VAT. Nie zaznaczyli w umowie notarialnej, że zakup następuje w ramach prowadzonej działalności gospodarczej i w związku z tym nie otrzymali stosownej faktury VAT. Zgodnie z treścią aktu notarialnego powodowie nabywali lokal na własne potrzeby.

W czasie kiedy lokal był wynajmowany na rzecz I. S.A., spółka ta wykupiła polisę w Towarzystwo Ubezpieczeń S.A., Polisa dotyczyła ubezpieczenia mienia spółki od wszelkich ryzyk, sprzętu elektronicznego i odpowiedzialności cywilnej. Ubezpieczenie nie chroniło powodów jako właścicieli lokalu, lecz wyłącznie najemcę w zakresie rzeczy wniesionych do lokalu.

W tym czasie również powodowie zgodnie z deklaracją PIT-28 dochody osiąmane z tytułu najmu rozliczali podatkiem ryczałtowym na podstawie art. 1a ustawy z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Dotyczący powódki wpis CEiDG na dzień przeniesienia rejestru z ewidencji gminnej, tj. na 21 listopada 2011 r. brzmiał - kod 64.92.Z (działalność przeważająca) - pozostałe formy udzielania kredytów i 64.19.Z - pozostałe pośrednictwo pieniężne. Wniosek o zmianę wpisu w CEiDG powódka złożyła 28 grudnia 2016 r. Powódka dokonała zmiany w zakresie działalności gospodarczej przez rezygnację z udzielania

pożyczek (kod PKD 6492Z) i pośrednictwa finansowego (kod PKD 6419Z) oraz wpisanie wynajmu i zarządzania nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi (kod PKD 6820Z), pośrednictwo w obrocie nieruchomościami (kod PKD 6831 Z), kupno i sprzedaż nieruchomości na własny rachunek (kod PKD 681 OZ).

W związku z powyższym od stycznia 2017 r. do lutego 2018 r. powódka wykazywała przychód z wynajmu lokalu przy ul. [...] kolejno 12 000 zł i następnie 10 000 zł. W kosztach prowadzonej działalności gospodarczej nie były uwzględniane żadne koszty związane z lokalem oraz kredytem. Powódka z dniem 31 grudnia 2018 r. zamknęła tę działalność gospodarczą. Od tej daty przychody z najmu lokalu były opodatkowane w formie ryczału od przychodów ewidencjonowanych, jak przed 2017 r.

W okresie marzec 2018 r. - luty 2020 r. w lokalu zamieszkiwał syn powoda M. W związku z tym w księgach nie widnieje przychód z umowy najmu za ten okres.

Od lutego 2020 r. lokal jest wynajmowany w ramach najmu okazjonalnego na cele mieszkaniowe za kwotę 10 000 zł miesięcznie, z możliwością świadczenia przez najemcę usług terapeutycznych, psychologicznych i psychoterapeutycznych.

Sąd Apelacyjny dokonał oceny, czy w każdym przypadku powtarzalność czynności oraz zarobkowy cel tej czynności winien skutkować przyjęciem, że są to cechy, które należy przypisać określonej formie działalności gospodarczej. Wziął pod uwagę okoliczność, że w chwili zawarcia umowy kredytu powód był prezesem zarządu I. S.A. i jednocześnie z powódką akcjonariuszami tej spółki, ponadto powódka prowadziła jednoosobową działalność gospodarczą, a dopiero od 2012 r. zasiadała w radzie nadzorczej w/w spółki. Powód był pomysłodawcą pierwszej na rynku polskim karty płatniczej [...] oraz twórcą i pomysłodawcą idei internetowej sprzedaży kruszców i produktów numizmatycznych oraz ekspertem z dziedziny numizmatyki, inwestycji alternatywnych i pieniądza elektronicznego.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na niekonsekwencję pozwanego w zakresie oceny statusu powodów. Z jednej bowiem strony pozwany uważa, że powodom nie można przypisać statusu konsumenta z powodu ich wykształcenia i wiedzy ekonomicznej oraz w związku z faktem posiadania przez nich mieszkań, które wynajmowali, z drugiej jednak - w chwili zawarcia umowy pozwany nie widział

przeszkód w zakwalifikowaniu powodów jako konsumentów, choć posiadał wiedzę o w/w okolicznościach z wniosków kredytowych (oprócz późniejszego wynajmu zakupionego z kredytu lokalu), a teoretycznie wiedzę tę mógł sam poszerzyć o informacje dostępne w Internecie.

Sąd drugiej instancji wziął pod uwagę okoliczność, że powodowie dokonywali zakupu nieruchomości do swojego majątku prywatnego, a nie w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, jako majątek podmiotu gospodarczego.

Sąd Apelacyjny w całości zaaprobował stanowisko przedstawione w przywołanych judykatach Sądu Najwyższego, z którego wynika, że normatywna definicja konsumenta zawarta w art. 22¹ k.c. nie odnosi się do cech osobowych konkretnego podmiotu, w tym jego wiedzy i doświadczenia, a ocenie statusu konsumenta nie powinny służyć okoliczności pozaustawowe, niewynikające z tego przepisu. W konsekwencji, znajomość zagadnień związanych z obrotem instrumentami finansowymi, dążenie do odniesienia korzyści finansowych z takich transakcji, świadome podejmowanie ryzyka inwestycyjnego nie świadczy *per se* o tym, że czynności te nie zmierzają do zaspokojenia osobistych potrzeb konsumpcyjnych.

Sąd drugiej instancji uwzględnił też okoliczność, że powodowie są osobami zamożnymi, mają prawo inwestować i z tego tytułu uzyskiwać pożytki cywilne. W związku z tym, zdaniem tego Sądu, za racjonalne należy uznać stanowisko, że o działalności gospodarczej można mówić wyłącznie, gdyby powodowie posiadali znaczną liczbę mieszkań na wynajem i zajmowali się ich bieżącą obsługą i utrzymaniem, podejmując w tym celu codziennie, albo w każdym razie częste i regularne działania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób za działalność gospodarczą uznać działalności podejmowanych sporadycznie, niewymagających wielu czynności, a sprowadzających się w gruncie rzeczy do zawierania raz na dłuższy czas umowy najmu. Nie istnieje wprost wskazany w przepisach limit lokali na wynajem, który uzasadnia przyjęcie, że skala prowadzonej działalności i stopień jej zorganizowania oznacza już prowadzenie działalności gospodarczej. W tym celu należy bowiem ocenić stopień organizacji i ciągłości podejmowanych decyzji.

Na poparcie tego stanowiska Sąd Apelacyjny przywołał stanowisko

Naczelnego Sądu Administracyjnego zawarte wyroku z 25 października 1995 r. II SA 1059/94, oraz z 20 lutego 1996 r. II SA 442/95 w którym Sąd ten zauważył, że od prowadzenia działalności gospodarczej należy odróżnić zachowania mniej aktywne, polegające jedynie na czerpaniu pożytków cywilnych z rzeczy, to jest korzystaniu z dochodów, które rzecz przynosi na podstawie stosunku cywilnego (art. 53 § 2 k.c.), czy czerpaniu pożytków z prawa, a więc korzystaniu z dochodów, które prawo to przynosi zgodnie ze swym społeczno-gospodarczym przeznaczeniem (art. 54 k.c.). W ocenie Sądu Apelacyjnego, mając na uwadze aktywność zawodową powodów oraz fakt posiadania 3 - 4 lokali, które wynajmują, najem stanowi uboczne zajęcie zarobkowe.

Sąd Apelacyjny zauważył także, że wiele osób decydując się na zakup lokalu z uwagi bądź na wolne środki finansowe, bądź widząc możliwość pomnożenia swojego majątku, dokonywało zakupu lokalu jako lokaty kapitału, albowiem uzyskując z tego tytułu pożytki w formie czynszu najmu dokonywała w tej formie spłaty rat kredytowych. W ocenie Sądu odwoławczego jest to forma inwestowania własnego kapitału i zarządzanie swoim majątkiem, które nie jest prowadzeniem działalności gospodarczej. Osoby te odprowadzają stosowny podatek ryczałtowy do urzędu skarbowego. Byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego traktowanie osoby o przeciętnych dochodach, lokującą swój kapitał w jedno mieszkanie, jako zarządzającą swoim majątkiem, a osobę, która posiada znaczne dochody i większą liczbę mieszkań, jako osobę która prowadzi działalność gospodarczą. Byłoby to, zdaniem Sądu odwoławczego, nierówne traktowanie wobec prawa.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Apelacyjny, przyjmując za Sądem Najwyższym (wyrok z 7 listopada 2019 r. IV CSK 13/19) rozróżnienie na kredyt indeksowany i kredyt denominowany stwierdził, że między stronami została zawarta umowa o kredyt denominowany, a nie umowa o kredyt walutowy, albowiem świadczeniem pieniężnym banku nie jest waluta obca. Zdaniem Sądu Apelacyjnego z postanowień umowy niewątpliwie wynika, że strony zawarły umowę o kredyt, którego założenia opierają się na walucie i to ona stanowi podstawę jego konstrukcji. Część szczegółowa umowy w § 1 stanowi bowiem, że zostaje udzielony „kredyt denominowany (...) w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 678 894,50 CHF”,

natomiast część ogólna umowy w §1 ust. 1 i 2 stanowi, że „kredyt mieszkaniowy jest udzielany w złotych” oraz, że „w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu wypłacana w złotych, zostanie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób było uznać, że postanowienia umowne odnoszące się do kwestii walutowości były indywidualnie z powodami uzgadniane. Pozwany bank nie zaoferował dowodu na fakt, że było inaczej.

Zdaniem Sądu drugiej instancji klauzule walutowe (przeliczeniowe) bez wątplenia określają główne świadczenia stron. Można badać ich charakter i stwierdzić, że są one nieuczciwe, jeżeli w momencie zawierania umowy i biorąc pod uwagę tekst i informacje otrzymane od instytucji kredytowej, ich treść nie była jasna, ani zrozumiała dla właściwie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta, przy czym w sporze z konsumentem to bank winien zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385¹ § 1 k.c. - językiem prostym i zrozumiałym w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13.

Sąd Apelacyjny przyjął, że w ustalonym stanie faktycznym powodowie nie zostali właściwie poinformowani o ryzyku kursowym. Oświadczenie powodów, że są świadomi ryzyka kursowego, odpowiada jedynie formalnemu pouczeniu i nie spełnia kryteriów wynikających z dyrektywy 93/13. Powodom nie przedstawiono symulacji płaconych rat w złotych oraz w walucie obcej w sytuacji kiedy kurs franka nie był stabilny. Skupiono się głównie na przedstawieniu pozytywów tej formy kredytu, przez wskazanie, że ten kredyt wiąże się z niższą miesięcznie ratą jego spłaty. Skarżący nie wykazał stosownego zaznajomienia powodów również z negatywną stroną tej formy kredytowania. Nie przedłożył żadnego dokumentu, który przedstawiałby realne zagrożenia, a potencjalnego kredytobiorcę zmuszałby do faktycznego zastanowienia się nad jego atrakcyjnością na przełomie bardzo długiego okresu kredytowania. Powodom nie wytłumaczono możliwych wahań kursów waluty obcej i progę, kiedy kończy się opłacalność kredytu walutowego w stosunku do złotowego, ani ryzyka

decydowania się na kredyt w walucie, w której się nie zarabia. Pozwany jako profesjonalista, posiadający analityków finansowych, nie poinformował klienta zarówno co się stanie z ratą kredytu i pozostałym do spłaty kapitałem, jeżeli nadejście zdarzający się cyklicznie kryzys na globalnym rynku finansowym oraz - co się stanie jeżeli banki zaprzestaną oferowania kredytów powiązanych z „walutą”, choć umowa miała obowiązywać strony przez okres kilkudziesięciu lat.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niedostateczna informacja o ryzyku walutowym w zasadzie uniemożliwiała podjęcie racjonalnej decyzji dotyczącej zawarcia umowy kredytowej, a klauzule indeksacyjne zawierające niejednoznaczne i niezrozumiałe dla konsumenta warunki ryzyka kursowego naruszały równowagę kontraktową stron. W ten sposób bank wykorzystywał swoją przewagę informacyjną oraz uprzywilejowaną pozycję profesjonalisty przy zawieraniu umowy kredytowej z powodami. Zdaniem Sądu drugiej instancji brak rzetelnej informacji o ryzyku walutowym nie pozwala na przyjęcie, że powodowie świadomie dokonali wyboru rodzaju kredytu.

Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę na okoliczność, że żaden z banków oferujących kredyty „frankowe” nie badał wiedzy konsumentów na temat produktów inwestycyjnych przed zawarciem umowy, chociaż w myśl dyrektywy 2004/39 powinien był to uczynić. Ponadto, zdaniem Sądu odwoławczego banki były w pełni świadome ryzyka, jakie niesie za sobą udzielenie kredytu denominowanego kursem CHF. Kredyt taki znany był na świecie już w latach 80-tych XX w. w Australii, co doprowadziło do katastrofalnych skutków dla kredytobiorców. Banki na szeroką skalę w latach 90-tych XX w. wprowadziły tego typu rodzaj kredytu na rynek europejski. W związku z tym miały świadomość ryzyka, na które narażeni są kredytobiorcy w przypadku znacznej zmiany wartości waluty. Wątpliwe jest zatem, aby pozwany, jako profesjonalista, nie dokonał przed wprowadzeniem do swojej oferty kredytu denominowanego kursem CHF analizy sytuacji z innych rynków.

Sąd drugiej instancji uznał, że postanowienie umowy wyrażające kwotę kredytu w walucie waloryzacji przy jednoczesnym wykorzystywaniu spreadu walutowego jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszające w sposób rażący interesy konsumenta z uwagi na przerzucenie na tego ostatniego w całości ryzyka

wzrostu kursu waluty w sytuacji faktycznego niedoinformowania konsumenta na etapie zawierania umowy o skutkach ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zobowiązania kredytobiorcy. Brak szczegółowych elementów pozwalających również kredytobiorcy na określenie i weryfikację wysokości kursu waluty obcej tworzy istotną niejasność co do tego, na ile stosowany przez pozwanego spread walutowy spełnia wyłącznie funkcję waloryzacyjną, a na ile pozwala również na osiągnięcie przez pozwanego dodatkowego wynagrodzenia.

Jednocześnie postanowienia umowy kredytowej odsyłające w przypadku wypłaty jak i spłaty kredytu w innej walucie niż waluta kredytu do tabel kursowych banku, podlegają ocenie w kontekście naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385¹§ 1 k.c.), ponieważ nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W ocenie Sądu Apelacyjnego są one abuzywne, gdyż odwołując się do wewnętrznych tabel kursowych banku, pozwany przyznał sobie możliwość jednostronnego modyfikowania wysokości zadłużenia powoda. Klauzule te nie zawierają żadnych obiektywnych wskaźników, na które powodowie mogliby mieć wpływ lub chociaż możliwość weryfikacji. Pozwany nie wskazał również metodologii wyznaczania kursów walut oraz postanowień ograniczających możliwość jednostronnego, samodzielnego ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF w stosunku do PLN.

Sąd Apelacyjny uznał, że nie ma znaczenia sam sposób późniejszego wykonania umowy, tj. fakt, iż pozwany dawał kredytobiorcom możliwość spłaty rat kredytowych bezpośrednio w walucie obcej, ponieważ oceny, czy postanowienia umowy kredytu są sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy znacząco naruszają interesy konsumenta, należy dokonać na datę zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść. Jeśli nawet u podstaw zmiany notowań waluty tkwią procesy makroekonomiczne, na które bank nie ma wpływu, to jednak ostatecznie to bankowi sporna umowa pozostawia końcowe ustalenie wysokości spreadu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany jako profesjonalista, zatrudniający fachowców, winien w swoich założeniach, udzielając kredytu denominowanego, przyjąć możliwość zaistnienia sytuacji, jaka ma obecnie miejsce. Nie czyniąc tego postąpił lekkomyślnie, wbrew założeniom na jakich działają instytucje bankowe.

Z uwagi na znaczne przekroczenie braku opłacalności przedmiotowego kredytu dla powodów, umowa powinna zawierać mechanizmy, które w takiej sytuacji rozkładają ryzyko na obie strony umowy.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powodów nie wiążą te postanowienia umowy, których elementem jest ryzyko kursowe, o którym oni jako konsumenci nie zostali właściwie poinformowani na etapie zawierania umowy (art. 385¹ § 2 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie jest też możliwe utrzymanie umowy kredytu po wyłączeniu klauzuli ryzyka walutowego. Eliminacja ryzyka walutowego z umowy prowadziłaby bowiem do niedopuszczalnego przekształcenia umowy kredytu walutowego w inny rodzaj kredytu, niezgodnie z wolą obu stron wyrażoną w dacie zawarcia umowy.

Sąd Apelacyjny uznał też, że do konwalidacji spornych postanowień umowy kredytu nie doprowadziło wejście w. ustawy antyspreadowej, bowiem nie dotyczy ona oceny abuzywności postanowień umowy kredytowej zawartej przed wejściem w życie tej ustawy i wprowadzeniem art. 69 ust. 2 pkt 4a pr.bank.

Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134, Sąd Apelacyjny stwierdził, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Za nieuzasadnione jest też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonywanie spłaty rat kapitałowo-odsetkowych wynikających

z umowy z uwzględnieniem stawki WIBOR, to również skutkowałoby powstaniem stosunku prawnego, na który strony się nie umawiały.

W konsekwencji Sąd drugiej instancji uznał, że umowa kredytu nie wiąże stron ze skutkiem *ex tunc*, co oznacza, że roszczenie powódki o zwrot spełnionego przez nią świadczenia w postaci rat kredytu spłaconych wymaga oceny na płaszczyźnie art. 410 k.c.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, iż powodowie jako konsumenci udzielili wolnej i świadomej zgody na ustalenie nieważności umowy. Tym samym znali konsekwencje prawne, jakie może pociągnąć za sobą takie ustalenie.

Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyroki z: 9 sierpnia 2012 r. V CSK 372/11; 28 sierpnia 2013 r. V CSK 362/12, 15 maja 2014 r. II CSK 517/13; 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15) Sąd odwoławczy wskazał, że nienależne świadczenie jest postacią bezpodstawnego wzbogacenia, a ogólne przesłanki z art. 405 k.c. muszą być spełnione również w wypadku nienależnego świadczenia. Jednak przesłanka wzbogacenia musi być tutaj rozumiana w sposób szczególny. Nie ma potrzeby analizować, czy dane zachowanie wzbogaciło *accipiens*a, jeśli doszło do świadczenia, które może być zwrócone.

Sąd Apelacyjny podzielił dominujący pogląd, że w sytuacji, w której każdej ze stron umowy przysługuje roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, oba te roszczenia są niezależne i nie kompensują się do świadczenia o niższej wartości, co stanowi aprobatę dla teorii dwu kondycji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sformułowane przez powodów żądanie ustalenia nieważności umowy znajduje swoją podstawę prawną w art. 189 k.p.c. Interes prawny istnieje, gdy ze spornego stosunku prawnego wynikają dalej idące skutki, których dochodzenie na drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest aktualne. W takim przypadku tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć stan niepewności. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki *ex tunc* i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego roszczenie o zapłatę pochłaniałoby

roszczenie o ustalenie, ale tylko do rat już uiszczonych, natomiast nie można tego skutku odnieść do rat, które zostały powodowi jeszcze do spłaty, a zgodnie z treścią umowy została ona zawarta na okres kilkudziesięciu miesięcy. Interes prawny powodów w żądaniu ustalenia nieważności umowy w tym kontekście jest oczywisty, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu w zakresie wysokości rat i sposobu rozliczenia kredytu.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł pozwany, zarzucając naruszenie przepisów postępowania oraz prawa materialnego, a to:

- art. 321 § 1 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 386 § 3 k.p.c. przez zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kwoty 2 691,37 CHF, mimo że apelacja w tej części została przez powodów cofnięta;
 - art. 381 w zw. z art. 382 k.p.c. przez dopuszczenie twierdzeń powodów i przeprowadzenie na ich poparcie dowodów, które mogły i powinny być przedstawione w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji i poczynienie na ich podstawie odmiennych ustaleń, które doprowadziły do zmiany wyroku;
 - art. 22¹ w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. przez uznanie, że powodowie zawarli sporną umowę bez bezpośredniego związku z prowadzoną działalnością gospodarczą i zawodową;
 - art. 385¹ § 1 k.c. przez uznanie postanowień umowy, których elementem jest ryzyko kursowe za abuzywne z uwagi na nienależyte poinformowanie powodów o ryzyku, przy zupełnym pominięciu ich doświadczenia życiowego i zawodowego powodów;
 - art. 385¹ § 1 k.c. przez uznanie, że postanowienia umowy, odsyłające do tabel kursowych banku są abuzywne, podczas gdy w przypadku powodów przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami nie zostały spełnione;
-

- art. 385¹ § 1 i 2 w zw. z art. 5 k.c. przez uznanie postanowień umownych za abuzywne, a umowy za nieważną, w sytuacji, gdy sposób wykorzystywania nieruchomości sfinansowanej kredytem przez powodów, ich profil, doświadczenie życiowe i zawodowe świadczy o nadużyciu przez nich prawa podmiotowego do ochrony przed postanowieniami abuzywnymi;
- art. 385¹ § 1 i 2 w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. przez pominięcie, że z § 1 ust. 7 Części Szczegółowej Umowy wynika kwota kredytu w PLN, zaś z § 2 ust. 2 pkt 1 Części Ogólnej Umowy wynika oprocentowanie dla kredytu złotówkowego, skutkujące brakiem uznania przez Sąd, że sporna umowa może nadal obowiązywać i być wykonywana jako umowa kredytu w walucie polskiej w wysokości 1 450 000 zł, oprocentowanego z uwzględnieniem stawki bazowej właściwej dla waluty polskiej (WIBOR);
- art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. przez orzeczenie o nieważności umowy kredytu mimo braku podstaw do takiego rozstrzygnięcia;
- art. 385¹ § 1 i 2 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. przez uznanie, że na skutek nieważności umowy kredytu świadczenia powodów na rzecz banku stanowiły świadczenia nienależne mimo braku podstaw do takiego rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest skuteczna, ale wyłącznie ze względu na zasadność zarzutu naruszenia art. 321 § 1 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 386 § 3 k.p.c.

Pełnomocnik powodów cofnął apelację w zakresie kwoty 2 691,37 CHF (k. 1050 – protokół rozprawy apelacyjnej). W razie cofnięcia apelacji sąd drugiej instancji umarza postępowanie apelacyjne i orzeka o kosztach, stosując odpowiednio przepisy o kosztach przy cofnięciu pozwu. Możliwość cofnięcia przez skarżącego wniesionej apelacji jest przejawem zasady dyspozycyjności w postępowaniu apelacyjnym. Wszczęcie i kontynuacja postępowania apelacyjnego zależy tylko od woli skarżącego, albowiem cofnięcie apelacji nie podlega kontroli sądu, tak jak to ma miejsce w przypadku cofnięcia pozwu (por. art. 203 § 4 k.p.c.). Wyjątek stanowi jedynie cofnięcie apelacji w sprawie z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych, podlegające kontroli sądu z punktu widzenia słusznego interesu pracownika albo ubezpieczonego (por. art. 469 k.p.c.).

Skuteczność oświadczenia o cofnięciu apelacji nie zależy od zgody strony przeciwnej, ani tym bardziej nie wymaga zrzeczenia się roszczenia (por. art. 203 § 1 k.p.c.). Cofnięcie apelacji nie narusza bowiem interesu strony przeciwnej, która mogła wnieść własną apelację, jeśli wyrok sądu pierwszej instancji nie był dla niej korzystny (por. orzeczenie SN z 15 czerwca 1965 r., I CZ 62/65, OSP 1966, z. 4, nr 91).

Pozostałe zarzuty skargi nie zasługują na uwzględnienie.

Niezasadny jest zarzut naruszenia art. 381 w zw. z art. 382 k.p.c. Skarżący dopatruje się tego naruszenia w dopuszczeniu twierdzeń powodów oraz przeprowadzeniu na ich poparcie dowodów, które mogły i powinny być przedstawione w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji oraz poczynieniu na ich podstawie odmiennych ustaleń, które doprowadziły do zmiany wyroku.

W orzecznictwie na tle tej regulacji (art. 381 k.p.c.) dominuje pogląd, że ustawodawca przyznał sądowi odwoławczemu swobodę w podjęciu decyzji, czy pominąć nowe fakty i dowody, jeśli strona miała możliwość zgłoszenia ich na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, choć swoboda ta jest ograniczona możliwością wykazania przez stronę potrzeby ich późniejszego zgłoszenia. Przepis ten nie może jednak stanowić przeszkody do wyjaśnienia okoliczności istotnych do prawidłowego rozstrzygnięcia sporu. W konsekwencji prekluzji dowodowej z niego wynikającej nie można traktować bez uwzględnienia *ratio legis* przepisów ją formułujących. Artykuł 381 k.p.c., wprowadzający ograniczenia w powoływaniu nowych dowodów w postępowaniu apelacyjnym, wyraża potrzebę koncentracji materiału dowodowego, lecz wzgląd na szybkość postępowania nie może przesłaniać właściwego celu tego postępowania, którym jest ponowne i wszechstronne zbadanie sprawy zarówno w zakresie podstawy faktycznej, jak i podstawy prawnej. Ponieważ sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę, zasadą jest, że zgłoszone przez strony wnioski powinny być uwzględnione, a wyjątki od tej zasady określa omawiany przepis stanowiąc, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba ich powołania wynikła później (zob. wyrok SN

z 23 marca 2018 r., II CSK 321/17). Sąd drugiej instancji - stosownie do okoliczności konkretnej sprawy - nie powinien zatem pomijać nowych faktów i dowodów zgłoszonych w apelacji, jeżeli o potrzebie ich powołania strona dowiedziała się z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Ponadto, przewidziane w art. 381 k.p.c. ograniczenie zgłoszenia nowych faktów i dowodów przez stronę nie ma żadnego znaczenia dla podjęcia przez sąd apelacyjny inicjatywy dowodowej z urzędu (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2004 r., V CK 288/04; z 24 czerwca 2009 r., I CSK 447/08 i postanowienie SN z 8 listopada 2000 r., III CKN 380/00).

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 22¹ w zw. z art. 385¹ § 1 k.c.. Skarżący odmawia powodom statusu konsumentów argumentując, że zawarli oni sporną umowę w bezpośrednim związku z prowadzoną działalnością gospodarczą i zawodową, bowiem lokal sfinansowany kredytem zaraz po jego nabyciu został wynajęty spółce akcyjnej, której powodowie byli większościami akcjonariuszami, a powód prezesem zarządu. Nadto skarżący wskazuje, że powodowie już w momencie wnioskowania o kredyt czerpali stały i zorganizowany dochód z najmu 3-4 nieruchomości o łącznej wartości 10 000 000 zł, a po zakupie i wynajęciu lokalu sfinansowanego spornym kredytem ich dochód z najmu wynosił prawie 200 000 zł rocznie.

Sąd Apelacyjny w sposób szczegółowy i przekonujący odniósł się do argumentów pozwanego. Nie ma potrzeby ich powtarzania w tym miejscu. Uzupełniając jedynie należy wskazać, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrokiem z 24 października 2024 r., C-347/23, uznał, że osobę fizyczną, zawierającą umowę kredytu hipotecznego w celu pozyskania środków na nabycie lokalu, który ma zostać przeznaczony do odpłatnego najmu (*buy-to-let*), należy uznać za konsumenta w rozumieniu dyrektywy nr 93/13. Trybunał zaznaczył, że fakt, iż kredytobiorca próbuje uzyskać korzyści finansowe z najmu nieruchomości nie przesądza o braku status konsumenta.

Z tych samych powodów za niezasadny uznać należy zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. przez uznanie postanowień umowy, których elementem jest ryzyko kursowe za abuzywne z uwagi na nienależyte poinformowanie powodów o ryzyku.

Zdaniem skarżącego Sąd Apelacyjny pominął doświadczenie życiowe i zawodowe powodów, w tym okoliczności że powód jest obywatelem Kanady, posiada dyplom amerykańskiej uczelni w zakresie nauk ekonomicznych, spędził w USA i Kanadzie 20 lat w latach 60-tych i 70-tych oraz był prezesem zarządu, a wraz z powódką akcjonariuszami, w spółce zajmującej się inwestycjami alternatywnymi. Ponadto skarżący wskazuje, że wejściu w życie ustawy antyspreadowej do spółek grupy powoda dołączył również kantor internetowy.

Odnosząc się do powyższego, oczywiście bez znaczenia są obywatelstwo powoda oraz fakt dłuższego przebywania przez niego za granicą. Ale także kwestia wykształcenia powoda i jego doświadczenia zawodowego nie może mieć znaczenia dla oceny jego statusu jako konsumenta. Była ona przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego, który słusznie zauważył, że w świetle utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego normatywna definicja konsumenta zawarta w art. 22¹ k.c. nie odnosi się do cech osobowych konkretnego podmiotu, w tym jego wiedzy i doświadczenia, a ocenie statusu konsumenta nie powinny służyć okoliczności pozaustawowe niewynikające z tego przepisu (por. m.in. z 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03; z 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11; z 13 czerwca 2013 r., II CSK 515/11; z 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14 z 10 marca 2016 r., III CSK 167/15, OSNC 2017, nr 2, poz. 23; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; z 28 czerwca 2017, IV CSK 483/16). W konsekwencji, znajomość zagadnień związanych z obrotem instrumentami finansowymi, dążenie do odniesienia korzyści finansowych z takich transakcji, świadome podejmowanie ryzyka inwestycyjnego nie świadczą *per se* o tym, że czynności te nie zmierzają do zaspokojenia osobistych potrzeb konsumpcyjnych.

Zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. przez uznanie, że postanowienia umowy, odsyłające w przypadku wypłaty jak i spłaty kredytu w innej walucie, niż waluta kredytu do tabel kursowych banku są abuzywne, skarżący opiera także na indywidualnym statusie powodów. Jego zdaniem, w przypadku powodów przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami nie zostały spełnione. Przyjmując jednak, że powodowie mieli w relacji wynikającej z umowy kredytu status konsumentów, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem skarżącego. W orzecznictwie dotyczącym zaciągniętych przez konsumentów

kredytów indeksowanych i denominowanych upowszechniło się stanowisko zgodnie z którym, zastrzegane w praktyce postanowienia umowne określające sposób ustalania kursu waluty obcej mają charakter abuzywny z uwagi na umożliwienie bankowi arbitralnego określania wysokości tych kursów, stosowanych w celu przeliczenia kwoty kredytu podlegającej wypłacie oraz obliczenia rat kredytu przypadających do spłaty (tak np. SN w uchwale z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, OSNC 2022, nr 11, poz. 109, i w wyrokach: z 24 października 2018 r., II CSK 632/17; z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSNC-ZD 2021, nr B, poz. 20; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 30 września 2020 r., I CSK 556/18; z 27 lipca 2021 r., V CSKP 49/21; z 28 września 2022 r., II CSKP 412/22, OSNC-ZD 2022, nr 4, poz. 54; z 3 lutego 2022 r., II CSKP 415/22; z 3 lutego 2022 r., II CSKP 459/22; z 9 grudnia 2022 r., II CSKP 1262/22; z 3 marca 2022 r., II CSKP 520/22; z 23 marca 2022 r., II CSKP 532/22; z 30 czerwca 2022 r., II CSKP 656/22, OSNC-ZD 2022, nr 4, poz. 52; z 30 czerwca 2022 r., II CSKP 676/22; z 10 maja 2022 r., II CSKP 694/22; z 20 maja 2022 r., II CSKP 713/22; z 8 listopada 2022 r., II CSKP 1153/22; z 19 maja 2022 r., II CSKP 1104/22; z 18 sierpnia 2022 r., II CSKP 387/22; z 20 maja 2022 r., II CSKP 403/22; z 23 czerwca 2022 r., II CSKP 487/22; z 26 kwietnia 2022 r., II CSKP 550/22; z 8 listopada 2022 r., II CSKP 674/22; z 26 maja 2022 r., II CSKP 711/22; z 19 maja 2022 r., II CSKP 792/22; z 20 maja 2022 r., II CSKP 796/22; z 30 czerwca 2022 r., II CSKP 883/22; z 20 maja 2022 r., II CSKP 943/22; z 8 września 2022 r., II CSKP 1094/22, OSNC-ZD 2022, nr 4, poz. 53; z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 875/22; z 7 lutego 2023 r., II CSKP 1334/22; z 22 lutego 2023 r., II CSKP 1442/22; z 8 marca 2023 r., II CSKP 1095/22; z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 722/22; z 8 lutego 2023 r., II CSKP 483/22; z 28 lutego 2023 r., II CSKP 1440/22; z 17 marca 2023 r., II CSKP 924/22; z 6 czerwca 2023 r., II CSKP 1159/22; z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 272/22; z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 454/22; z 31 stycznia 2023 r., II CSKP 1200/22; z 8 lutego 2023 r., II CSKP 978/22; z 31 marca 2023 r., II CSKP 1052/22; z 31 marca 2023 r., II CSKP 775/22; z 13 maja 2022 r., II CSKP 464/22; z 23 maja 2023 r., II CSKP 973/22; z 30 maja 2023 r., II CSKP 1536/22;

z 29 listopada 2023 r., II CSKP 1461/22; z 18 października 2023 r., II CSKP 1722/22, i z 27 marca 2024 r., II CSKP 1258/22).

W świetle ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego nie może też budzić zastrzeżeń założenie Sądu Apelacyjnego, że klauzula ryzyka walutowego, oraz klauzula przeliczeniowa (kursowa) są ze sobą ściśle powiązane w ramach przyjętego w umowie mechanizmu indeksacji, co ma istotne znaczenie z perspektywy oceny, czy określają one główne świadczenia stron, czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, a także w płaszczyźnie możliwości utrzymania umowy w mocy, wobec stwierdzenia abuzywności przynajmniej jednej z tych klauzul. Klauzula ryzyka walutowego nie może funkcjonować bez klauzuli kursowej, określającej przeliczenie zobowiązań stron celem ustalenia wysokości ich świadczenia. Z kolei klauzula przeliczeniowa (kursowa) nie ma racji bytu w umowie, w której nie zastosowano klauzuli ryzyka kursowego, czyli mechanizmu indeksacji i wynikającego z niej narażenia konsumenta na ryzyko kursowe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2022 r., II CSKP 1153/22).

Również zarzut naruszenie art. 385¹ § 1 i 2 w zw. z art. 5 k.c. nie może być uznany za skuteczny. O ile art. 5 k.c. nie zawiera ograniczeń jego stosowania z uwagi na rodzaj sprawy, to jak wskazuje się w judykaturze, niekiedy przepisy prawa (ich charakter) wyłączają w ogóle możliwość oceny pewnego zachowania się jako niestanowiącego realizacji praw podmiotowych, w rozumieniu tego przepisu. Podnosi się również, że z powołaniem się na zasady współżycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które przewidują sankcję nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Prowadzi to do wniosku, że art. 5 k.c. nie stosuje się w sprawie o ustalenie nieważności umowy (zob. np. wyroki SN z: 22 września 1987 r., III CRN 265/87, OSNC 1989, nr 5, poz. 80; 6 stycznia 2000 r., I CKN 1361/98; 5 lutego 2002 r., II CKN 726/00). Sąd Najwyższy w składzie rozpatrującym skargę kasacyjną nie znajduje uzasadnionych podstaw, aby odstąpić od tego poglądu.

Niezależnie od tego, Sąd Najwyższy prezentuje konsekwentnie pogląd, że zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym

w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego dla zastosowania art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym (m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94; z 2 października 2015 r., II CSK 757/14). W konsekwencji stosowanie klauzuli generalnej z art. 5 k.c. pozostaje domeną sądów *meriti*, a Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym, mógłby zakwestionować oceny tych sądów, gdyby były rażąco błędne i krzywdzące. Sąd Najwyższy nie dostrzega takich uchybień, które uzasadniałyby ocenę, że Sąd Apelacyjny, odstępując od stosowania art. 5 k.c. w rozpoznawanej sprawie, dopuścił się kardynalnych błędów, w stopniu przemawiającym za zasadnością skargi.

Także zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 i 2 w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. nie może być uznany za skuteczny, wyrażający pragnienie skarżącego utrzymania umowy kredytu w mocy jako typowego kredytu złotowego oprocentowanego z uwzględnieniem stawki bazowej właściwej dla waluty polskiej (WIBOR). Stanowisko Sądu Apelacyjnego zgodne jest z poglądem wyrażonym w wiążącej wszystkie składy Sądu Najwyższego uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22, w której uznał, że w razie niemożliwości ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego umowa nie wiąże także w pozostałym zakresie.

Już wcześniej zresztą Sąd Najwyższy wypowiadał się co do tego, że bez abuzywnych klauzul przeliczeniowych umowa kredytu odwołującego się do CHF nie może nadal obowiązywać, gdyż ich wyeliminowanie prowadzi do upadku klauzuli ryzyka walutowego, charakterystycznego dla tego typu umów kredytu i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, co jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze niż zamierzone przez strony, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Rzecz bowiem w tym, że bez postanowień określających sposób wyznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia złotych na franki szwajcarskie i na odwrót klauzule ryzyka walutowego

w ogóle nie mogą wyrzucić skutku (zob. oraz wyroki z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSNC-ZD 2021, z. B, poz. 20; z 13 kwietnia 2022 r., II CSKP 15/22; z 10 maja 2022 r., II CSKP 285/22 i II CSKP 382/22; z 13 maja 2022 r., II CSKP 293/22; z 20 maja 2022 r., II CSKP 796/22; z 8 listopada 2022 r., II CSKP 1153/22; z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 722/22; z 20 lutego 2023 r., II CSKP 809/22, z 25 lipca 2023 r., II CSKP 1487/22; z 29 listopada 2023 r., II CSKP 1460/22; postanowienie z 12 stycznia 2024 r., I CSK 4562/23).

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że eliminacja klauzuli przeliczeniowej w takiej umowie sprawia, że nie wiadomo, jaką kwotę powinien wypłacić bank. Oznacza to, że brakuje niezbędnego elementu konstrukcyjnego stosunku prawnego i niemożliwe jest jego uzupełnienie. Tego rodzaju skutek (sankcja), w skutkach tożsamy z nieważnością umowy, nie jest wynikiem konstytutywnego orzeczenia sądu a powstaje *ex lege* (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56, oraz powołane tam orzecznictwo).

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. przez orzeczenie o nieważności umowy kredytu mimo braku podstaw do takiego rozstrzygnięcia. Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że interes prawny powinien być rozumiany elastycznie, a więc z uwzględnieniem celowościowej jego wykładni, konkretnych okoliczności danej sprawy, szeroko pojmowanego dostępu do sądów i tego, czy też w drodze innego powództwa (powództwa o świadczenie), strona może uzyskać pełną ochronę. Natomiast w przypadku, gdy strona procesu cywilnego zamierza uzyskać stabilne rozstrzygnięcie co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego, będącego podstawą żądania zasądzenia świadczenia, co może dotyczyć w szczególności sytuacji, w których ze stosunku tego wynika większa liczba roszczeń, lub jego ocena może mieć znaczenie dla wyniku innych postępowań sądowych pomiędzy tymi samymi stronami, może - zgodnie z zasadą dyspozycyjności - żądać ustalenia prawa lub stosunku prawnego. Ocena tego żądania znajdzie wówczas wyraz w sentencji i - w razie uprawomocnienia się wyroku - będzie korzystać z prawomocności materialnej na zasadach ogólnych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 5 lutego 2025 r., I CSK 4032/23).

W konsekwencji jako niezasadny uznać należy także zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. Sąd Najwyższy podziela całkowicie argumentację Sądu Apelacyjnego zakresie zastosowania tych przepisów.

Ze względu jednak na wskazane wyżej uchybie przepisom postępowania Sąd Najwyższy na podstawie art. art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

M.L.

[r.g.]

Mariusz Załucki

Krzysztof Wesołowski

Kamil Zaradkiewicz